



AL. SMITH,
b. gubernator New - Yorku,
w przemówieniu na wiecu,
ostro potępił dyktaturę hit-
lerowską w Niemczech.

WYDANIE:
A B C D E F G H I J K L

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ALEKSANDER LERROUX,
szef partii radykalnej utworzy
nowy gabinet hiszpański
bez udziału socjalistów.

R. IX VI

SOBOTA, 16-go WRZEŚNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 258

Hitlerowcy zapowiadają przewrót w Czechosłowacji Termin wybuchu ustalono na 28 października.-Władze czeskie wydały szereg zarządzeń ochronnych.

Praga, 16 września.
Wielkie poruszenie wywołały w Czechosłowacji pogłoski o zapowiedzianym rzekomo przewrocie hitlerowskim. Przewrót ten planują hitlerowcy, którzy ostatnio wszczęli silną agitację w okęgach zamieszkałych przez Niemców. Dotyczy to przedewszystkiem t. zw. kraju Hluczyńskiego, przyłączonego na mocy traktatu wersalskiego do Czecho-

slowacji, oraz leżącego nad granicą okr. chebskiego.

Hitlerowcy planują dokonanie rewolty w tych krajach. Termin rozruchów

wyznaczony został na 28 października, t. j. w dniu 15-lecia republiki czeskiej.

Władze czeskie przystąpiły już do energicznego tłumienia ruchu hitlerow-

skiego. Wedle krążących pogłosek, hitlerowcy czescy mają proklamować nową narodowość niemiecko-sudecką i przyłączyć się do Niemiec.

Demonstracja przeciw Herriotowi po jego powrocie z Rosji

Paryż, 16 września.

(t) Podczas powrotu Herriota z Rosji Sowieckiej, grupa młodzieży prawicowej urządziła demonstrację, wznosząc przeciwko niemu okrzyki. Zwolennicy Herriota, licznie zebrani na dworcu, urządzili kontrademonstrację, przyczem doszło do bójki.

Policja aresztowała przywódców demonstracji przeciw Herriotowi.

Polityk rumuński w Berlinie

Berlin, 16 września.

Przewodniczący rumuńskiej partii narodowo - agrarnej b. minister Goga, przybył do Berlina.

Według informacji „Voelkischer Beobachter” Goga odbył dłuższą konferencję z kierownikiem urzędu spraw zagranicznych partii narodowo - socjalistycznej, Rosenbergiem.

Ma on być przyjęty przez przedstawicieli rządu Rzeszy oraz kierownicze osobistości partii narodowo - socjalistycznej.

Angielski minister kolonii omal nie utonął

Londyn, 16 września.

(t) Angielski minister kolonii odbywał wczoraj przejażdżkę łódką w towarzystwie trzech osób. W pewnej chwili łódź przewróciła się i minister wpadł do wody.

Przejeżdżający w pobliżu marynarze uratowali ministra, który złożył im podziękowanie i przedstawił ich do nagrody za ratowanie tonących.

Czy Niemcy będą się zbroić legalnie? Dziwne stanowisko rządu brytyjskiego w przededniu konferencji paryskiej

Londyn, 16 września.

„Times” omawia dziś w artykule wyraźnie inspirowanym przez Foreign Office stanowisko rządu brytyjskiego w rozpoczynających się w poniedziałek w Paryżu naradach w sprawie rozbrojenia.

Stwierdzając konieczność zawarcia jeszcze w tym roku, choćby ograniczonej konwencji rozbrojeniowej, „Times” zaznacza, iż koniecznym jest, aby wszystkie państwa, biorące udział w rokowaniach były mniej więcej zadowolone. Główną trudność przedstawia nierówność praw dwóch z pośród trzech głównych mocarstw kontynentu europejskiego. Ten zwrot „Times” jest charakterystyczny, jako wyraz tendencji brytyjskich odseparowania się poniekąd od Europy i zajęcia stanowiska niejako ponad europejskiego.

Dziennik pisze: „Traktat wersalski postawił Niemców w pozycji niższości w stosunku do Francji, co nie było pomyślane, jako stałe. Znajduje to swój najjaśniejszy i dla umysłów niemieckich najboleśniejszy wyraz w nierówności sił zbrojnych obu narodów.

Należy liczyć się z faktem, że Niemcy będą się ponownie zbroić. W rzeczywistości Niemcy już się zbroją, jak tylko mogą. Postępowanie w ten sposób Niemcy niewątpliwie naruszają klauzulę rozbrojeniową traktatu wersalskiego.

Okazuje się, że pierwszą kwestją, jaką rząd francuski pragnie obecnie dyskutować w Paryżu stanowi przygotowana przez Francję lista popełnionych, jakoby przez Niemcy naruszeń.

W danej chwili można jedynie oświadczyć, że aczkolwiek te naruszenia są pożałowania godne, to jednak opinia publiczna W. Brytanii przywiązuje

mniesz wagę do technicznych wykroczeń przeciwko zarządzeniom, które miały być tylko przejściowe, aniżeli przywiązywałaby do naruszenia konwencji, do której Niemcy przystąpią dobrowolnie.

Wielka Brytania przeto nie jest zbyt skłonna do przedsięwzięcia jakiegokolwiek akcji w stanie obecnym.

W dalszym ciągu swego artykułu „Times” stara się osłabić swe bezpośrednio zachęcanie Niemiec do kontynuowania zbrojeń, oświadczając:

„W obecnym stanie rzeczy Niemcy nie mogą żądać od żadnego z krajów sąsiadujących natychmiastowego ograniczenia liczebności armii i rozbrojenia.

O ile jednak ma być zawarte jakiegokolwiek porozumienie możliwe do przyjęcia dla wszystkich, to musi ono zawierać rzeczywiste zobowiązanie do poczynienia redukcji w określonym czasie i o ile wzamian za późniejszą redukcję, proponowaną w planie brytyjskim, rząd francuski domagać się będzie stworzenia ścisłego aparatu kontroli i inwestygacji, to Wielka Brytania, która nie posiada zatajonych sił zbrojnych na morzu, lądzie, lub w powietrzu napewno nie będzie wysuwała zastrzeżeń...”

Powyższy artykuł „Times’a” zdaje się potwierdzać, że rząd brytyjski odmówił żądaniu rządu francuskiego wspólnego zbadania tajnych akt sztabu francuskiego określających rozmiary i szczegóły niedozwolonych zbrojeń niemieckich.

Delegowanie do Paryża jedynie podsekretarza stanu Edena i nie wyposażenie go w dodatku w żadne definitywne instrukcje, dopełnia obrazu dziwnego stanowiska, zajmowanego w danej chwili przez rząd angielski.

Zwłoki ś. p. kpt. Lewoniewskiego przybywają dziś do Stołpców

Wilno, 16 września.

Jak donoszą ze Stołpców dziś rano przybywa tam wagon ze zwłokami ś. p. kpt. Lewoniewskiego.

W imieniu ministra komunikacji wyjechał z Wilna do Stołpców prezes o-

kręgowej dyrekcji kolei państwowych inż. Falkowski, który ma reprezentować ministra przy żałobnym akcie przejęcia na granicy polsko - sowieckiej wagonu ze zwłokami tragicznie zmarłego lotnika polskiego.

Brunatny teror w Niemczech Kata śmierci za napad na lokal hitlerowców

Berlin, 16 września.

Z Lipska donoszą o wykryciu tam komunistycznej organizacji bojowej. Aresztowano siedmiu jej członków, którzy rozlepiali ulotki występujące przeciw rządowi w związku z rozpoczynającym się procesem o podpalenie Reichstagu. Przewodniczącym tej organizacji, który usiłował zbiec zagranicę zatrzymano w Badenji.

Za kolportaż nielegalnych druków aresztowano w Bremie 6-ciu komunistów.

W Flemsburgu aresztowano 11 osób

pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej.

We wsi Moelsbach w Palatynacie aresztowano 15 osób, oskarżonych o współdziałanie w podpaleniach w związku z kilkoma pożarami, które wybuchły tam niedawno.

W procesie przeciwko 28 komunistom z Hagen, oskarżonym o napad na lokal hitlerowski szturmówek sąd skazał jednego z nich na śmierć, a pozostałych na kary ciężkiego więzienia.

Niestające miejsce dla Austrii w radzie Ligi Zabiegi Dollfussa i komentarze prasy niemieckiej

Berlin, 16 września.

W związku z pogłoską, podaną przez prasę, że Austria stara się o niestające miejsce w Radzie Ligi Narodów, „Berliner Tageblatt” pisze, że Niemcy tylko z radością powitają uzyskanie przez Austrię tego miejsca.

Zrozumiałem jest bowiem, że leży w interesie Niemiec, aby drugie nie-

mieckie państwo, reprezentowane było w Radzie Ligi Narodów.

Dollfuss — pisze dziennik — podkreślał ostatnio z naciskiem swą niemieckość. Rada Ligi Narodów będzie — zdaniem dziennika — odpowiednim terenem, aby czynami potwierdził swe słowa.

Już ukazał się
i jest do nabycia wszędzie
№ 16 tygodnika
„Co tydzień powieść”
i zawiera całość sensacyjnej powieści
p. t.
„Biała Dama”
a nadto: rozrywki umysłowe
z nagrodami i dział humoru.
Cena numeru 30 gr.

Dekorowanie członków polskiej ekspedycji polarnej Z wystawy „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna”



Dekorowanie przez pana ministra Komunikacji Butkiewicza krzyżami zasługi uczestników polskiej wyprawy polarnej pp.: inż. Centkiewicza (na lewo), Siedleckiego (w środku) i Lysakowskiego.



Stoisko Ministerstwa Spraw Wojskowych na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” w Poznaniu.

Ślub w rodzinie królewskiej



W kaplicy królewskiej w Kopenhadze odbył się ślub drugiego syna króla duńskiego, księcia Knuda z księżniczką Karoliną Duńska.

Król rumuński na paradzie wojskowej



Na zdjęciu — Król rumuński Karol, z synem swym, następcą tronu, czyni przegląd gwardji królewskiej.

Serce króla Jana Sobieskiego



Sarkofag w kościele Kapucynów w Warszawie, zawierający serce króla Jana Sobieskiego. Jak wiadomo, kościół Kapucynów ufundowany został przez króla Sobieskiego. W tym też kościele spoczywały pierwotnie zwłoki wielkiego króla.

Codzienna nowelka „Expressu”

Jego ukochana

Codziennie rano Wiktor jedzie do biura tramwajem linii nr. 8. Wieczorem wraca do domu tym samym tramwajem. I zawsze zajmuje to samo miejsce. Z tego bowiem miejsca może spoglądać na swą ukochaną.

Jego najdroższa ma szare oczy, ciemną pleć i wspaniałe blond włosy.

W błękitnym kostjumie, który stale nosi, wyda tak czarująco, że każdy musi na nią zwrócić uwagę. Nic więc dziwnego, że Wiktor zakochał się w niej, że całymi dniami myśli tylko o niej.

Tak pięknych kobiet niewiele jest na świecie! Niestety Wiktor może spoglądać na swą ukochaną tylko dwa razy dziennie. Rano i wieczorem. Gdy jedzie tramwajem linii nr. 8. Tylko tam ją spotyka, tylko w tym wagonie tramwajowym może rokoszować się jej widokiem.

Chwilami wydaje mu się, że nie jest przy zdrowych zmysłach. Ale wówczas znajduje następujące wytłumaczenie:

— Przecież już nieraz zdarzały się wypadki, że mężczyźni potrafili się zakochać w portrecie, czy zwykłej fotografii! A ja się zakochałem w plakacie reklamowym! Przecież i to jest możliwe!

Wiktor znał bowiem ukochaną tylko z plakatu reklamowego fabryki mydła „Meta”. Cudna, roześmiana dziewczyna, jak twierdził napis umieszczony pod jej zdjęciem, stała się dla niego mydłem, gdyż uważała, że jest ono najlepsze.

Trzy miesiące trwał ten niezwykle romans.

I wreszcie Wiktor postanowił odszukać swą ukochaną. Przecież nie ulegało wątpliwości, że ta dziewczyna istniała. Trudno było sobie wyobrazić, by jakiś podrzędny artysta malarz, pozostający na usługach fabryki mydła, potrafił w swej wyobraźni stworzyć takie arcydzieło.

I pewnego dnia Wiktor zawitał do kantoru fabrycznego.

— Czy mógłbym się dowiedzieć — spytał jednego z urzędników — gdzie został sporządzony wasz plakat reklamowy?

— Pan pewno pracuje w jakiejś konkurencyjnej firmie — uśmiechnął się chytrze urzędnik — Nie, mój panie, tego się pan ode mnie nie dowie.

Wiktor odpowiedział mu szczerze o swych przeświadczeniach. Przyznał się, że zapłonął gorącym uczuciem do tej nieznanej dziewczyny.

I wówczas urzędnik wskazał mu agencję reklamową „Etos”.

W agencji przyjęto Wiktora dość życzliwie.

Dyrektor wprowadził go do pracowni i przedstawił mu jednego ze swoich malarzy.

— Ten pan — rzekł, wskazując na Wiktora — pragnąłby dowiedzieć się jakichś szczegółów, którą pan umieścił na reklamie firmy „Meta”.

— Ależ bardzo chętnie — odpowiedział malarz — Ta reklama istotnie mi się udała. Wiele ludzi mówiło mi już o tem. Jeśli chodzi o tę dziewczynę, to muszę stwierdzić, że ona istnieje w rzeczywistości. Zrysowałem ją z fotografii. Nie wiem jednak, czy fotografia nie zaginęła. Musiałbym poszperać w archiwum.

Wiktor ogarnął niepokój.

A więc teraz wszystko się rozstrzygnie. Jeśli ten malarz znajdzie fotografię wówczas prawdopodobnie uda mu się odszukać dziewczynę.

A jeśli nie znajdzie? To byłoby straszne. Wiktor musiałby wówczas całkowicie zrezygnować z dalszych poszukiwań.

Upłynęło kilkanaście minut. Wiktor palił jednego papierosa za drugim i przechadzał się nerwowo po atelier.

I nagle zjawił się malarz. Uśmiechał się do Wiktora i trzymał w ręku fotografię.

— Bardzo się cieszę — powiedział — że mogę się panu przysłużyć. Oto zdjęcie o które pan prosi.

Tak, to była ona, jego ukochana!

— Na zdjęciu znajdzie pan adres fotografa — informował go dalej malarz. Powinien pan teraz zwrócić się do niego.

Wiktor podziękował serdecznie malarzowi i pobiegł do fotografa.

Zakład fotograficzny mieścił się na przedmieściu, w małym, zaniedbanym domku.

— Czy pan chciał się sfotografować? — spytał Wiktor jakiś siwy, zgarbiony mężczyzna.

— Nie, mój panie, — odparł mu z uśmiechem Wiktor, wyciągając z kieszeni fotografię — Chciałem pana prosić o informacje w sprawie tej dziewczyny, którą pan zdejmował. Przedewszystkiem zależy mi na jej adresie.

Fotograf obejrzał zdjęcie i ze zdumieniem spytał Wiktora: — Skąd pan ma to zdjęcie? Przedtem, niż odpowiem na pańskie pytanie, poproszę o odpowiedź na moje.

Wiktor nie miał żadnego zamiaru ukrywać swych tarapatów. Opowiedział więc wszystko fotografowi.

A wówczas ten uśmiechnął się dziwnie i powiedział: — Teraz już wszystko rozumiem. Zaraz pan ujrzy niewiastę, której pan tak szuka.

I zawołał głośno: — Sylwjo, pozwól na chwilę, jakiś pan pragnie cię zobaczyć!

Wiktor zamarł w oczekiwaniu. Do atelier weszła kobieta, o której marzył od tylu miesięcy. Tak, to była ona. Te same rysy, to samo spojrzenie! Ale, niestety, Sylwja miała siwe włosy i zwiędłą, pomarszczoną twarz.

— Wyobraź sobie — powiedział z uśmiechem fotograf do żony — że jakaś agencja reklamowa odnalazła twoje zdjęcie z przed dwudziestu pięciu laty i wykorzystwała je dla celów reklamowych. Nie rozumiem, w jaki sposób je zdobyli!

— Czy pan chciał się sfotografować? — spytał Wiktor jakiś siwy, zgarbiony mężczyzna.

— Nie, mój panie, — odparł mu z uśmiechem Wiktor, wyciągając z kieszeni fotografię — Chciałem pana prosić o informacje w sprawie tej dziewczyny, którą pan zdejmował. Przedewszystkiem zależy mi na jej adresie.

Fotograf obejrzał zdjęcie i ze zdumieniem spytał Wiktora: — Skąd pan ma to zdjęcie? Przedtem, niż odpowiem na pańskie pytanie, poproszę o odpowiedź na moje.

Wiktor nie miał żadnego zamiaru ukrywać swych tarapatów. Opowiedział więc wszystko fotografowi.

A wówczas ten uśmiechnął się dziwnie i powiedział: — Teraz już wszystko rozumiem. Zaraz pan ujrzy niewiastę, której pan tak szuka.

I zawołał głośno: — Sylwjo, pozwól na chwilę, jakiś pan pragnie cię zobaczyć!

Wiktor zamarł w oczekiwaniu. Do atelier weszła kobieta, o której marzył od tylu miesięcy. Tak, to była ona. Te same rysy, to samo spojrzenie! Ale, niestety, Sylwja miała siwe włosy i zwiędłą, pomarszczoną twarz.

— Wyobraź sobie — powiedział z uśmiechem fotograf do żony — że jakaś agencja reklamowa odnalazła twoje zdjęcie z przed dwudziestu pięciu laty i wykorzystwała je dla celów reklamowych. Nie rozumiem, w jaki sposób je zdobyli!

Zakład fotograficzny mieścił się na przedmieściu, w małym, zaniedbanym domku.

— Czy pan chciał się sfotografować? — spytał Wiktor jakiś siwy, zgarbiony mężczyzna.

— Nie, mój panie, — odparł mu z uśmiechem Wiktor, wyciągając z kieszeni fotografię — Chciałem pana prosić o informacje w sprawie tej dziewczyny, którą pan zdejmował. Przedewszystkiem zależy mi na jej adresie.

Fotograf obejrzał zdjęcie i ze zdumieniem spytał Wiktora: — Skąd pan ma to zdjęcie? Przedtem, niż odpowiem na pańskie pytanie, poproszę o odpowiedź na moje.

Wiktor nie miał żadnego zamiaru ukrywać swych tarapatów. Opowiedział więc wszystko fotografowi.

A wówczas ten uśmiechnął się dziwnie i powiedział: — Teraz już wszystko rozumiem. Zaraz pan ujrzy niewiastę, której pan tak szuka.

I zawołał głośno: — Sylwjo, pozwól na chwilę, jakiś pan pragnie cię zobaczyć!

Wiktor zamarł w oczekiwaniu. Do atelier weszła kobieta, o której marzył od tylu miesięcy. Tak, to była ona. Te same rysy, to samo spojrzenie! Ale, niestety, Sylwja miała siwe włosy i zwiędłą, pomarszczoną twarz.

— Wyobraź sobie — powiedział z uśmiechem fotograf do żony — że jakaś agencja reklamowa odnalazła twoje zdjęcie z przed dwudziestu pięciu laty i wykorzystwała je dla celów reklamowych. Nie rozumiem, w jaki sposób je zdobyli!

Zakład fotograficzny mieścił się na przedmieściu, w małym, zaniedbanym domku.

— Czy pan chciał się sfotografować? — spytał Wiktor jakiś siwy, zgarbiony mężczyzna.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty), nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.